

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

Poniedziałek 05.07 Dzień Powszedni

7⁰⁰ + Krzysztofa Lewickiego z int. koleżanek i kolegów

18⁰⁰ + Stanisława Kołka (r. śm) Jana Mariannę Kołków i Jana Józefę Wałdonów z int. rodziny

Wtorek 06.07 Bł. Marii Teresy Ledóchowskiej, dziewicy (wsp. obowiązkowe)

18⁰⁰ + Marianna Daleszaka, + Józefa, Annę i Henryka Daleszaków z int. Haliny z rodziną

Środa 07.07 Dzień Powszedni

18⁰⁰ Wincentego, Stefanię, + Tadeusza Kruków z int. rodziny

Czwartek 08.07 Św. Jana z Dukli, prezbitera (wsp. obowiązkowe)

18⁰⁰ + Leszka Kurtka, + Stanisławę, Genowefę, Bogusława Zawadzkich z int. rodziny

Piątek 09.07 Dzień Powszedni

7⁰⁰ + Katarzynę Lach zm. z rodziny Lachów z int. Lachowej

18⁰⁰ + Wincentego, Mariannę Kutów, Stefanię Śmietana z int. Kutów

Sobota 10.07 Dzień Powszedni

1) + Stefanię, Władysława Kowalskich, Józefa, Annę Machnickich z int. Jadwigi Kowalskiej

17⁰⁰ ślub Władyszewska i Szczukiewicz

Niedziela 11.07 XV Niedziela Zwykła

8⁰⁰ + Stefana, Annę Stanisława Henryka Tadeusza, Adama Salamonów, Krzysztofa Lewickiego, + Józefa Gibasa z int. rodziny

10⁰⁰ + Józefa Pyczka (r. śm) z int. córki Agnieszki z rodziną

12⁰⁰ + Jana Zegadło, Stanisława Katarzynę Zegadłów, Edwarda Machulskiego z int. Zegadłowej

16⁰⁰ + Józefa Woźniaka (r. śm) z int. żony

Za ewentualne zmiany Zespół Redakcyjny nie ponosi odpowiedzialności. Prosimy o uważne słuchanie ogłoszeń duszpasterskich.

Modlitwa...

"Ja sam nic nie mogę. Oddaje Ci Jezu mój rozum, moje oczy, usta, uszy i całego siebie.

Ty weź to wszystko w posiadanie i mnie popraw. Do Twojej jestem dyspozycji."



Ekstra...

× 5 lipca – Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości

Parafia p.w. Wszystkich Świętych

Brzeziny ul. Chęcińska 312, 26-026 Morawica, e-mail: parafia.brzeziny@gmail.com

nr tel. ks. Proboszcz 041 311 42 59, ks. Wikariusz 041 311 48 98

Numer konta: Bank Spółdzielczy w Kielcach Oddział w Morawicy

08 84930004 0070 0205 4104 0001

DO UŻYTKU WE WENĘTRZNEGO

PISMO PARAFII P.W. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZEZINACH

SANCTUS

XIV Niedziela Zwykła

4 lipca 2010 r.

Nr 32 (84)



Komentarz...

Pan Jezus wysyłając uczniów, polecił im to, co najważniejsze. Powiedział: módlcie się. Nie powiedział: uczenie, przekonujcie, nawracajcie. Módlcie się, to znaczy pozostawajcie stale z tym, który ich posłał, z Nim rozmawiajcie. Jemu powierzajcie się. On sam dokona wszystkiego.

/ks. Jan Twardowski/

Jezu prowadź!

Słowo Boże na dziś...

Czytania: Iz 66,10-14c / Ga 6,14-18 Ewangelia: Łk 10,1-12.17-20

„Jezus wyznaczył jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjdzie zamierzał. Powiedział też do nich: żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie! Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają: bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże. Lecz jeśli do jakiego miasta wejdziecie, a nie przyjmą was, wyjdźcie na jego ulice i powiedzcie: Nawet proch, który z waszego miasta przyłgnął nam do nóg, strząsamy wam. Wszakże to wiedzcie, że bliskie jest królestwo Boże. Powiadam wam: Sodomie i Lżej będzie w ów dzień niż temu miastu. Wróciło siedemdziesięciu dwóch z radością mówiąc: Panie, przez wzgląd na Twoje imię, nawet złe duchy nam się poddają. Wtedy rzekł do nich: Widziałem szatana, spadającego z nieba jak błyskawica. Oto dałem wam władzę stąpania po węzach i skorpionach, i po całej potędze przeciwnika, a nic wam nie zaszkodzi. Jednak nie z tego się cieszyć, że duchy się wam poddają, lecz cieszyć się, że wasze imiona zapisane są w niebie.”

A w parafii...

- Dziś po mszach świętych odbywa się poświęcenie pojazdów. Życzymy, aby św. Krzysztof czuwał nad każdym kierowcą, by zawsze szczęśliwie dojechał do celu.
- Z tacy z dnia dzisiejszego zostaną przekazane pieniądze na zakup samochodów dla misjonarzy.
- Dobiegają końca prace malarskie w naszym kościele. Ustawiona została już zabytkowa ambona.

Intencja różańcowa na lipiec

Ogólna: Aby we wszystkich krajach świata wybory władz odbywały się zgodnie z zasadami sprawiedliwości, jawności i uczciwości, z poszanowaniem wolnych decyzji obywateli. **Misyjna:** Aby chrześcijanie wszędzie, a zwłaszcza w wielkich ośrodkach miejskich, starali się wносить istotny wkład w szerzenie kultury, sprawiedliwości, solidarności i pokoju.

W poszukiwaniu...

Dzisiaj druga tura wyborów prezydenckich. Obowiązkiem moralnym każdego z nas jest wzięcie udziału w głosowaniu. Wiele pokoleń Polaków walczyło o możliwość decydowania o losach własnego kraju. Dziś każdy z nas ma taką możliwość. Oby nowo wybrany Prezydent przyczynił się do rozwoju naszej Ojczyzny i był dobrym wzorem patrioty, męża stanu i prawdziwego Polaka. Tak nam dopomóż Bóg! /KP/

Bliżej Eucharystii...

Szaty liturgiczne

Kapa - pierwotnie była strojem książęcym i królewskim. Z czasem weszła do użytku w ramach liturgii – najpierw w czasie procesji (jako ochrona przed deszczem), a później zaczęto jej używać przy przewodniczeniu liturgii godzin, udzielaniu sakramentów świętych poza Mszą św. oraz podczas prowadzenia nabożeństw eucharystycznych, Liturgii Słowa i pogrzebu.

Komża - jest skróconą albą, stąd jej symbolika jest identyczna: oznacza czystość duszy, stan łaski uświęcającej. Pierwotnie używana była w chórze podczas sprawowania liturgii godzin, teraz także do innych funkcji liturgicznych

Welon - używany jest przez kapłana wtedy, gdy błogosławi on wiernych Najświętszym Sakramentem obecnym w monstrancji. Welon jest nakładany na ramiona kapłana w czasie liturgii przez zakrystiana albo ministranta przed samym błogosławieństwem. Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem w monstrancji nazywamy błogosławieństwem sakramentalnym. Kapłan używa welonu także w procesji, podczas której niesiona jest monstrancja.



Modlitwa kierowcy

Boże, daj pewną rękę i bystre oko, abym na drogach nikomu nie wyrządził krzywdy. Nie pozwól dawco życia, abym stał się przyczyną śmierci lub kalectwa, a także zachowaj mnie od nieszczęścia i wypadku. Amen

O św. Krzysztofie, wejrzyj na nasze dusze niedostatecznie oddane służbie Najsilniejszego Pana. Rozproszenia ziemskiego życia, walka o byt, krótkowzroczny egoizm, odrywają nas od rzeczy świętych, uzależniających przyszłość wieczną od teraźniejszości. Wyproś nam u Boga łaskę czulej pamięci o Nim w pracy, podczas odpoczynku, w radości i smutku. Niech świadomość obecności Bożej gości w nas, niosąc ze sobą odrodzenie ducha i nadzieję wiekiściego szczęścia po śmierci. Amen



Boży człowiek... - św. Maria Goretti (5 lipca)

Maria urodziła się w Corinaldo koło Ankony 16 października 1890 r. Pochodziła z ubogiej wiejskiej rodziny. Jako 6-letnie dziecko otrzymała sakrament Bierzmowania z rąk kardynała Juliusza Boschi. Kiedy miała 10 lat, umarł jej ojciec. Marysia pocieszała mamę: "Odwagi, mamusiu! Bóg nas nie opuści!" Pobożne dziewczę brało często różaniec do rąk, modląc się o spokój duszy ojca. Maria pomagała matce i opiekowała się rodzeństwem. Domem Gorettich zajmowała także rodzina Serenellich - ojciec z synem. Chłopiec Aleksander Serenelli miał 18 lat, kiedy zapłonął ku Marii przewrotną żądzą. Zaczął ją też coraz nachalniej napastować, grożąc jej nawet śmiercią. Dziewczę umiało się zawsze skutecznie uwolnić od napastnika, ratując się ucieczką i omijając go. Nie mówiła jednak o tym nikomu w rodzinie, by nie pogłębiać przepaści niechęci Serenellich do Gorettich. 5 lipca 1902 r. rodzina Gorettich i Serenellich była zajęta zbieraniem bobu. Maria została w domu i obserwowała pracowników. Zauważył ją Aleksander i pod pretekstem, że musi wyjść na chwilę, udał się do domu i siłą wciągnął dziewczynę do kuchni, która była przy drzwiach. Usiłował ją zmusić do grzechu. Kiedy zaś Maria stawiała mu gwałtowny opór, rozjuszony wyrostek chwycił nóż i zaczął nim atakować dziewczynę. Szczegóły te podał sam morderca przed sądem. Powracająca z pracy rodzina znalazła Marię już w stanie agonii. Natychmiast odwieziono ją do szpitala, gdzie zaopatrzona świętymi Sakramentami zmarła 6 lipca. Przed śmiercią darowała winę swojemu zabójcy. Lekarze stwierdzili, że miała na ciele 14 ran. **Modlitwa:** Boże, lubowniku dziewictwa, któryś św. Marię dziewicę niebieskimi darami wzbogacił, daj, abyśmy czcąc ją w dniu jej uroczystości, w cnotach czystości i miłości naśladować ją mogli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Bogiem Ojcem i Duchem św. króluje w niebie i na ziemi. Amen.



Zamyśl się...

„Nie polityka powinna rządzić ludźmi, lecz ludzie polityką” /Bonaparte/

Uśmiech...

Pani przedszkolanka pyta dzieci: - Co robiłyście w weekend? - Zgłasza się Marysia i mówi: - Ja byłam z tatą w lesie. - Na wyliczce? - dopytuje nauczycielka. - Nie, wywoziliśmy śmieci.

Coś dla ducha...

„Hobby Pana Boga”

Pewnego razu jakaś rzymska księżniczka zapytała rabina Jossi ben Chalafta: „A co robi Bóg przez cały dzień?”. Dobry rabin odpowiedział: „Związuje ze sobą pary. Decyduje, kto z kim ma się pobrać. Ten mężczyzna z tą kobietą, ta kobieta z tym mężczyzną i tak dalej”. „Nic to szczególnego – zauważyła księżniczka. – Coś takiego mogłabym robić i ja sama. W ciągu jednego dnia mogę połączyć ze sobą tysiąc par”. Rabin Jossi nic nie odpowiedział. A co uczyniła księżniczka? Wróciła do swojego zamku, wezwała tysiące sług i służebnic i rozkazała, kto z kim ma się pobrać. Powiedziała stanowczym głosem: „Ty masz się ożenić z tą, a ty masz wziąć za męża tego!”. W czasie nocy wszystkie pary zaczęły się ze sobą kłócić, a niektóre nawet bić do krwi. O świcie zaś udali się do księżniczki. Jeden miał rozbitą głowę, druga podbite oko, jeszcze ktoś inny splaszczony nos... Bezradna księżniczka zawołała rabina Jossi, opowiedziała mu całą historię, po czym powiedziała: „Miałeś rację. Teraz widzę, że jedynie Bóg jest w stanie połączyć ze sobą kobietę i mężczyznę”. W tym momencie rozległ się głos z Nieba, który powiedział: „Dla mnie też nie jest to łatwe”. Co do tego nikt nie ma wątpliwości.

/Bruno Ferrero/